

Sygn. akt IA Ca 223/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Marzanna Góral

Sędziowie SA Marzena Konsek - Bitkowska

SA (del.) Robert Obrębski

Protokolant: referent stażysta Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2015 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa G. D.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ochronę praw autorskich i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 października 2014 r., sygn. akt XVI C 1067/06

I. zmienia zaskarżony wyrok:

- 1. w punkcie pierwszym w części w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę kwoty 67000 zł (sześćdziesiąt siedem tysięcy złotych) i odsetek ustawowych od tej kwoty;**
- 2. w punkcie trzecim w części w ten sposób, że oddala wniosek powódki o zapłatę kwoty 31301,69 zł (trzydzieści jeden tysięcy trzysta jeden złotych sześćdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;**
- 3. w punkcie czwartym w ten sposób, że nakazuje uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie G. D. kwoty 1218,80 zł (jeden tysiąc dwieście osiemnaście złotych osiemdziesiąt groszy) oraz (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 957,64 zł (dziewięćset pięćdziesiąt siedem złotych sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonej części wydatków;**

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od G. D. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 6276 zł (sześć tysięcy dwieście siedemdziesiąt sześć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Marzena Konsek – Bitkowska Marzanna Góral Robert Obrębski

Sygn. akt IA Ca 223/15

UZASADNIENIE

Pozwem z 21 marca 2000 r., skierowanym przeciwko (...) spółce akcyjnej w W., domagając się ochrony własnych praw autorskich do „(...) (”) oraz „(...) (”) G. D. wniosła o: zakazanie pozwanej wprowadzania do obrotu tarczowego urządzenia do odczytu kalorii oraz cholesterolu w postaci licznika w kształcie tarczy z nadrukiem, podzielonej na odrębne pola z podaniem nazw produktów żywnościowych, zaopatrzonej w okienko służącego do odczytu oczekiwanych wyników, jak też napis (...) (”); nakazanie pozwanej wycofania tych urządzeń z obrotu na własny koszt; nakazanie stronie pozwanej dwukrotnego opublikowania na swój koszt w ogólnopolskim wydaniu „ Gazety (...) (”) i „ (...) (”) ogłoszenia będącego przeproszeniem powódki o treści (...) S.A. oświadcza, że wprowadzenie do obrotu urządzeń do odczytu kalorii i cholesterolu opatrzonych między innymi napisem „ (...) F., naruszało osobiste i majątkowe prawa autorskie pani G. D., za co (...) S.A. panią G. D. przeprasza i jednocześnie zobowiązuje się do zaprzestania dalszych naruszeń (”); zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 306500 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem wynagrodzenia przewidzianego art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Powódka podawała w uzasadnieniu pozwu, że jako autor (...) oraz nabywca praw autorskich do (...) (”) spotkała się ze strony pozwanej z propozycją podjęcia współpracy w zakresie wykorzystania tych liczników w ramach działalności pozwanej, jak też z zapytaniem o koszty tej kooperacji, która ostatecznie nie została nawiązana wiosną 1999 r., a mimo to, na potrzeby akcji promocyjnej margaryny „ F. (”), kilka miesięcy później pozwana wykorzystwała otrzymane liczniki. Z naruszeniem praw autorskich powódki, wprowadziła bowiem do obrotu silnie podobne urządzenia do liczenia kalorii oraz cholesterolu. Ich opracowanie było możliwe poprzez wykorzystanie liczników udostępnionych pozwanej przez powódkę, czyli przez naruszenie praw powódki. Na zewnętrznej powierzchni połączonych tarcz rozmieszczone zostały, jak podała powódka, nazwy 82 produktów spożywczych w układzie grupowych. Obracając tarczami, można było odczytać z okienka wybieraka podaną od strony wewnętrznej zawartość cholesterolu albo kalorii wybranego produktu spożywczego. Zostały więc przez pozwaną wykorzystane koncepcyjne elementy autorsko opracowanego bazy danych z liczników powódki, która także podawała również, że 1 października 1999 r. uzyskała Świadectwo Ochronne na wzór zdobniczy (...) (”) oraz że w późniejszym czasie nabyła także graficzny znak towarowy i wzór użytkowych związany z opracowanymi licznikami do odczytu cholesterolu i kalorii. Dochodzone roszczenia wywodziła jednak z naruszenia przez pozwaną autorskich praw powódki do tych utworów.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Zaprzeczała, aby liczniki, które zostały opracowane przez powódkę i W. W., stanowiły utwory, czyli by podlegały ochronie przewidzianej przepisami prawa autorskiego. Strona pozwana wskazywała, że koncepcja połączenia dwóch tarcz do odczytu danych zamieszczonych na ich powierzchniach, spotykana była przed wprowadzeniem tego urządzenia do obrotu przez powódkę. Podnosiła również, że wkład strony powodowej sprowadzał się do zestawienia dostępnych danych o zawartości kalorii oraz cholesterolu w poszczególnych grupach produktów, w zestawieniu których w urządzeniach pozwanej występowały znaczące różnice.

Wyrokiem z dnia 28 stycznia 2003 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Podzielając stanowisko pozwanej, nie dopatrył się bowiem w liczniku, który został opracowany przez powódkę, wystarczająco oryginalnych, a przy tym też indywidualnych elementów twórczych, aby można było uznać, że stanowią one osobny przedmiot ochrony przewidzianej przepisami ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Apelacja powódki od tego wyroku została oddalona przez Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 11 stycznia 2005 r., wydanym w sprawie IA Ca 154/04, uchylonym jednak wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2006 r., wydanym w sprawie I CK 281/05, wskutek uwzględnienia skargi kasacyjnej wniesionej przez powódkę. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy dopatrył się elementów oryginalności „w merytorycznym ujęciu danych w produkcie powódki, doborze, usytuowaniu, opracowaniu graficznym oraz w kolorystycznym ujęciu i ich przedstawieniu”. Nie podzielając odmiennej oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu powołanego wyroku, Sąd Najwyższy uznał, że była ona pobieżna. Została ponadto oparta na opinii K. P., który nie wypowiedział się co do oryginalności ujęcia danych w produkcie mającym charakter użytkowych, w którym wykorzystane zostały powszechnie dostępne dane, przedstawione na połączonych tarczach w sposób umożliwiający ich odczytanie. Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 10 listopada 2006 r., Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego z dnia 28

stycznia 2003 r. do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, ze względu na zachodzącą konieczność przeprowadzenia podstawowego dla sprawy dowodu z opinii biegłego, która była konieczna do rozstrzygnięcia o istocie tej sprawy w zakresie dotyczącym samej zasady odpowiedzialności pozwanej z tytułu naruszenia autorskich praw powódki do spornych liczników, służących do odczytu kalorii oraz cholesterolu.

Podczas ponownego rozpoznawania sprawy przez Sąd Okręgowy strony podtrzymywały swoje stanowiska i liczne argumenty podawane wcześniej na ich uzasadnienie. Odnosiły się także rozbieżnie do wartości dowodowej opinii, łączne sporządzenie i uzasadnienie której zostało powierzone biegłym: z zakresu prawa autorskiego - J. J.; z zakresu wzornictwa przemysłowego – M. P. oraz z zakresu dietetyki – L. P. (1).

Wyrokiem z dnia 23 października 2014 r., po ponownym rozpoznaniu tej sprawy, Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 201000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 21 marca 2000 r. do dnia zapłaty. W dalszej części powództwo zostało oddalone. Sąd Okręgowy zasądził ponadto po strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 53734,54 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i obciążył pozwaną kwotą 2176,44 zł tytułem nieuiszczonej części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie prowadzenia działalności pod nazwą „A. (...)”, na podstawie umowy z dnia 1 marca 1997 r., powódka nabyła od współautora W. W. prawa autorskie do (...), stanowiącego też wzór zdobniczy. Własnym staraniem opracowała i wykonała (...) (...), którym zainteresowała się strona pozwana. Pismem z dnia 9 lutego 1999 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, zwróciła się bowiem do powódki o udzielenie informacji dotyczącej kosztów produkcji (...). Powódka przedstawiła pozwanej ofertę na swoje liczniki, w której za jednostkowy produkt, przy produkcji 150000 sztuk, proponowała 1,04 zł. Pozwana nie odpowiedziała na ofertę powódki.

Sąd Okręgowy dokładnie opisał wygląd obu liczników powódki oraz ich przeznaczenie i sposób używania. Wskazał, że każdy z nich składa się z dwóch połączonych ze sobą, płaskich i barwnych tarcz. Ustalił, że w każdej znajduje się wycięcie, wskaźnik obwodowo przesuwany przy obrocie i nadruki widoczne w wycięciu drugiej tarczy. Na zewnętrznych ich powierzchniach, jak podał Sąd Okręgowy, promieniście rozmieszczone są produkty w układzie grupowych, z podziałem na warzywa, owoce, napoje i słodczyce. Na drugiej zaś nazwy danych produktów, jak ryby, mięso, wędliny, tłuszcze, nabiał, alkohol, zupy i przetwory zbożowe. Na kolorowym polu wokół osi widnieje też napis oznaczający rodzaj licznika z wyeksponowanymi ilustracjami i napisami dotyczącymi stosowania.

Sąd Okręgowy ustalił także, że w sierpniu i październiku 1999 r., strona pozwana wprowadziła do obrotu w hipermarkecie (...) margarynę „F. (...)”, do opakowań której zostały dołączone liczniki kalorii i cholesterolu z napisem (...) które miały podobną konstrukcję do liczników powódki. Były tylko mniejsze. Różniły się ponadto barwą kolorów, szatą graficzną oraz treścią. Odmienne były napisy w środkowej części, jak też ich grafika.

Oceniając dokonane ustalenia pod kątem zasady odpowiedzialności strony pozwanej, korzystając z opinii biegłych, w tym zwłaszcza z ogólnych, jak też końcowych ich wniosków, które przedstawiał przede wszystkim biegły sądowy z zakresu prawa autorskiego J. J., Sąd Okręgowy uznał, że liczniki powódki posiadają cechy indywidualnej i oryginalnej twórczości. Stanowią więc przedmiot ochrony jako utwory określone w art. 1 prawa autorskiego. Cech ich oryginalności Sąd Okręgowy dopatrył się zwłaszcza w kompozycji środkowej, obejmującej wizualizację produktów spożywczych, której nie zastosowano w produkcie pozwanej, mimo „identycznego jego odbioru wizualnego” w stosunku do liczników powódki, który przesądzał o wrażeniu odwzorowania produktu powódki w licznikach pozwanej, którym nie przypisał innej oryginalności. Cech indywidualności tych produktów dopatrył się również w doborze i zestawieniu elementów, które stanowiły przedmiot analizy biegłego dietetyk, z wyłączeniem wartości liczbowych produktów, które stanowiły ustalenia naukowe. Były więc zewnętrznie zdeterminowane i stanowiły pochodną doboru produktów z różnych ich grup. Produkty pozwanej zostały, według Sądu Okręgowego, odwzorowane na podstawie liczników powódki w sposób identyczny i na zasadzie częściowej zgodności. Nie były całkowicie zbieżne. Elementy powtórzone i naśladowane były wizualnie dominujące. Uzasadniały więc uznanie, że produkt pozwanej był rodzajem odwzorowania liczników powódki, które stanowiły oryginalną oraz indywidualną kompozycję twórczą. Doszło więc, w ocenie Sądu

Okręgowego, do bezprawnego przejęcia i wykorzystania twórczości powódki w produkcji strony pozwanej. Łudząco podobna była, jak stwierdził Sąd Okręgowy, sama kompozycja elementów graficznych przy zbieżnych kształtach liczników obu stron, promienisty układ kompozycyjny nazw artykułów spożywczych. Podobne też były wycięcia z identycznym przeznaczeniem, wartości kompozycyjne układu odczytowego oraz sama zasada funkcjonowania spornych liczników. Odmienne były natomiast kompozycje ich części środkowej, jak również nazewnictwo grup produktów, ich liczby, dobór zgodności, który wahał się do 46 do 100 %, wartości liczbowe produktów wyrażone w kcal i zawartości cholesterolu, które uzasadniały przyjęcie, że liczniki miały charakter utworu, były niezależne. Przy opracowaniu licznika pozwanej przejęty oraz bezprawnie wykorzystany został wcześniejszy utwór powódki. Zasada powództwa została tym samym wykazana w stopniu uzasadniającym jego częściowe uwzględnienie. Kluczowe znaczenie miały przy tym opinie biegłych sądowych, które potwierdziły zasadność zarzutu naruszenia przez pozwaną praw majątkowych powódki do spornych liczników.

Powołując się na prekluzję obowiązującą w sprawach gospodarczych z art. 479¹² § 1 k.p.c., jak też na wystarczający charakter zebranych dowodów, Sąd Okręgowy uzasadnił oddalenie wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który miał ustalić wysokość wynagrodzenia należnego powódce za naruszenie przez pozwaną praw autorskich do spornych liczników kalorii i cholesterolu.

Oceniając ustalone okoliczności, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na moc wytycznych zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 listopada 2006 r. Wskazał ponadto na korzystne dla powódki wnioski, które wynikały z łącznej opinii biegłych. Po przedstawieniu regulacji dotyczącej praw autorskich, w tym pojęcia utworu w rozumieniu przyjętym w art. 1 ustawy o prawie autorskich i prawach pokrewnych, jak też koniecznych do wykazania przesłanek oryginalności dzieła i indywidualnego wkładu twórczego autora, Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione co do samej jego zasady. Doszukał się więc podstaw do uwzględnienia żądania opartego na art. 79 ust. 1 pkt 3b tej ustawy poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki trzykrotności takiego wynagrodzenia, które pozwana musiałaby zapłacić, gdyby korzystała legalnie z naruszonych umyślnie praw autorskich powódki. Jego wysokość, przy braku opinii biegłego, została ustalona na podstawie oferty, którą powódka złożyła pozwanej już wiosną 1999 r. Uwzględniona została cena netto za pojedynczy licznik w kwocie 0,67 zł. Od ceny brutto, określonej przez powódkę w podanym okresie na kwotę 1,04 zł, odliczone zostały bowiem koszty produkcji licznika, które powódka określiła na kwotę 0,37 zł w odpowiedzi na pismo pozwanej z dnia 9 lutego 1999 r. Sąd Okręgowy nie znalazł bowiem podstaw do uznania, że podane wartości zostały zawyżone przez powódkę. W sytuacji, gdy pozwana jednorazowo wprowadziła na rynek własne liczniki wzorowane na produkcie powódki, wyłącznie w drugiej połowie 1999 r., Sąd Okręgowy nie znalazł też podstaw do zakazania pozwanej ponownego podejmowania działań, które przez wiele lat postępowania nie zostały ponowione. Z tego samego powodu oddalone też zostało roszczenie dotyczące nakazania pozwanej opublikowania w prasie oświadczenia objętego żądaniem pozwu. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł natomiast na podstawie zasady stosunkowego ich rozdzielenia z art. 100 k.p.c. i zgodnie z art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana. Zaskarżając ten wyrok w części uwzględniającej powództwo, zarzuciła Sądowi Okręgowemu sprzeczne z art. 233 § 1 k.p.c. ustalenie, że: produkt powódki posiada cechy oryginalności; umowa złożona przez powódkę przy pozwie dotyczy praw do liczników; pozwana nie zaprzeczała twierdzeniom powódki i nie kwestionowała dowodów oraz twierdzeń dotyczących wysokości roszczenia, oraz że zgłosiła w tym zakresie zarzuty z naruszeniem zasad prekluzji obowiązującej obie strony w postępowaniu gospodarczym; zebrany materiał był wystarczający do ustalenia wynagrodzenia należnego powódce od pozwanej; wskazana przez powódkę kwota 0,67 zł stanowiła podstawę jego wyliczenia, a nie zysk powódki, który mógłby zostać uzyskany ze sprzedaży praw do spornych liczników; pozwana przejęła do własnego licznika oryginalne elementy twórcze z liczników powódki w sytuacji, gdy chodziło o kompozycję środkową, która nie została w ogóle wykorzystana w liczniku pozwanej; oryginalny charakter miała konstrukcja, w tym obrotowe tarcze z danymi do odczytu w okienku wybieraka, jak też układ promienisty na tarczy, które znane były przed powstaniem licznika powódki. Zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. dotyczył również dowolnej oceny dowodów, które stanowiły podstawę bezpodstawnego uznania, że: zebrane dowody dawały podstawę do zasądzenia na rzecz

powódki kwoty 201000 zł w sytuacji, gdy nie wykazywały one wysokości wynagrodzenie za legalne skorzystanie przez pozwaną w praw autorskich powódki; licznik kalorii i cholesterolu pozwanej został oparty na elementach twórczych w podobnym liczniku powódki; o podobieństwie liczników obu stron świadczyły elementy konstrukcyjne, które były znane wcześniej; zostały wykazana stawki licencyjne za korzystanie przez pozwaną z utworu powódki. W apelacji został ponadto podniesiony zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. przez: brak rozważenia wielu wniosków zawartych w opiniach biegłych L. P. (1) i M. P., którzy wskazywali na liczne rozbieżności przy ocenie liczników obu stron, jak również wyprowadzenie nieuzasadnionych wniosków z opinii biegłego J. J., który nie posiadał wiadomości specjalnych z tej dziedziny, w zakresie której korzystniejszą na pozwaną opinię wyrażał biegły M. P.. Apelacja została ponadto oparta na zarzucie naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 217 § 3 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku pozwanej o dołączenia akt Urzędu Patentowego RP dotyczących wzoru W- (...) i przeprowadzenie dowodów z dokumentów zawartych w tych aktach, mimo że chodziło o licznik kalorii o analogicznej konstrukcji jak produkt strony powodowej, jak również przez pominięcie twierdzeń, w których strona pozwana kwestionowała zasadności roszczeń, i podnosiła zarzuty, bezzasadnie uznane ze strony Sądu Okręgowego za spóźnione. Kolejny zarzut dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 278 k.p.c. przez ograniczenie oceny istotnych faktów do wykorzystania opinii biegłego J. J., z pominięciem istotnie innych wniosków wynikających z opinii pozostałych biegłych, które były korzystne dla pozwanej. Podważały bowiem twierdzenie, jakoby liczniki powódki mogły być uznane za oryginalne utwory. W następnej kolejności został też podniesiony w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia uwzględniającego powództwo, jak też dowodów, na których został oparty wniosek zakładający, że liczniki powódki podlegały ochronie przewidzianej prawem autorskich, wskutek nieuwzględniania niekorzystnych dla powódki wniosków zawartych w opiniach biegłej L. P. (1) i biegłego M. P., który tylko środkową część licznika powódki, która nie została wykorzystana w licznikach pozwanej, uznał za oryginalny efekt indywidualnego wkładu twórczego powódki, jak też w wyniku pominięcia zasadnych zarzutów, które pozwana zgłaszała w stosunku do podważanych wniosków biegłego J. J., w tym zaniechanie podania przyczyn uznania przez Sąd Okręgowy, że strona pozwana przejęła elementy oryginalne z liczników powódki, że elementy wspólne w licznikach stron mają charakter twórczy oraz że powódka wykazała wysokość wynagrodzenia z tytułu sprzedania przez pozwaną 100000 zł sztuk liczników w rozumieniu przyjętym w art. 79 ust. 2 pkt 3b prawa autorskiego. Skarżąca wskazywała ponadto w treści apelacji na sprzeczności pomiędzy tezami przyjętymi przez Sąd Okręgowy co do identyczności liczników stron w odbiorze wizualnym, wadliwe zastosowanie art. 479¹⁴ k.p.c., zaniechanie dokonania wykładni powołanego przepisu prawa autorskiego w odniesieniu do przesłanki stosownego wynagrodzenia w świetle zmian, którym ten przepis podlegał, jak też na sprzeczne z art. 386 § 6 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. pominięcie wniosków biegłego z zakresu dietetyki i zakresu wzornictwa przemysłowego, mimo że na potrzebę ich wykorzystania wskazywał Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy. W ostatniej grupie zostały podniesione także zarzuty naruszenia prawa materialnego, w tym art. 1 ust. 1 prawa autorskiego poprzez wadliwą wykładnię tego przepisu, polegającą na przyjęciu, że sama idea funkcjonowania oraz przekaz intelektualny podlegają ochronie przewidzianej tą ustawą, jak też na wadliwym zastosowaniu tego przepisu do okoliczności tej sprawy, będącym przyczyną nieuzasadnionego uznania, iż pozwana naruszyła prawa autorskie powódki do obu liczników opisanych w pozwie, a w dalszej konsekwencji, również naruszenie art. 79 ust. 1 pkt 3b powołanej ustawy przez uwzględnienie powództwa o zapłatę trzykrotności wynagrodzenia, wysokość którego nie została wykazana przez powódkę, która odwoływała się wyłącznie do utraconego zysku. Na podstawie podanych zarzutów, pozwana wniosła o zmianę zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego przez oddalenie żądania pozwu także w tej części i obciążenie powódki całością kosztów poniesionych przez pozwaną we wszystkich instancjach według norm przepisanych. Wniosek ewentualny dotyczył natomiast uchylecia zaskarżonej części wyroku Sądu Okręgowego i przekazania sprawy w tej części do ponownego jej rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem Apelacyjnym.

W odpowiedzi na apelację pozwanej, powódka wniosła o jej oddalenie w całości i obciążenie pozwanej poniesionymi kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym. W związku z treścią wyroku Trybunały Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., wydanego w sprawie SK 32/14, którym art. 79 ust. 1 pkt 3b został uznany za niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 2 w zw. z art. 2 Konstytucji RP w części obejmującej trzykrotność wynagrodzenia twórcy za zawinione naruszenie jego praw autorskich, podczas rozprawy apelacyjnej oraz w załączniku do protokołu

z tej rozprawy, pozwana wносиła o przedstawienie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie dotyczące znaczenia tego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w odniesieniu do uprawnień nabytych przez twórców, których prawa autorskie zostały naruszone przed zmianą art. 79 ust. 1 prawa autorskiego, wprowadzoną od dnia 20 czerwca 2007 r. Wniosek pozwanej nie został uwzględniony.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie wyłącznie w zakresie, który wynikał z konieczności zastosowania w tej sprawie stanu prawnego, ukształtowanego powołanym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, czyli z przyczyny, której nie mógł przewidzieć Sąd Okręgowy przed częściowym stwierdzeniem niezgodności z Konstytucją RP przepisu stanowiącego podstawę uwzględnienia powództwa w zakresie, który został objęty apelacją strony pozwanej. W pozostałej części, apelacja pozwanej nie była uzasadniona. Zaskarżony wyrok został bowiem oparty na trafnej ocenie dowodów, w tym także opinii biegłych, jak też na prawidłowych ustaleniach i argumentach prawnych, które w większości zostały podzielone na etapie oceny zasadności apelacji opartej na bezzasadnych zarzutach, które nie zasługiwały na uwzględnienie. Uszczegółowienia wymagają tylko ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące przedmiotu ochrony, której powódka domagała się w tej sprawie, w szczególności w zakresie dwojakiego rodzaju elementów twórczych, zawartych w liczniku cholesterolu i w liczniku kalorii powódki, które wymagały odmiennej oceny prawnej, w tym zastosowania art. 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, znaczącego uzupełnienia wymagają bowiem także rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w których nie zostało wręcz dostrzeżone znaczenie wskazanego przepisu na oceny zasady dochodzonego roszczenia, mimo że zawarta w nim norma miała duże znaczenie dla oceny uwzględnionej części żądania, jak również apelacji strony pozwanej. Chybiony był z drugiej strony zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez Sąd Okręgowy. Niezależnie bowiem od potrzeby uzupełnienia i rozwinięcia argumentów zaprezentowanych przez Sąd Okręgowy, nie można było uznać, aby w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie została podana ani podstawa faktyczna, ani też podstawa prawna częściowego uwzględnienia żądania opartego na art. 79 ust. 1 pkt 3b powołanej ustawy. Przeciwnie, nawet pobieżna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku wykazuje, że Sąd Okręgowy dość dokładnie opisał dokonane ustalenia, wskazał także wykorzystany materiał dowodowy przy dokonywaniu opisanych ustaleń, wystarczająco podał też przyczyny ich oparcia na dowodzie z łącznej opinii biegłych, ocena rozbieżności między którymi nie miała istotnego znaczenia dla końcowych wniosków, sformułowanych przez biegłych. Szczegółowe różnice pomiędzy ich argumentacją wynikały ze specjalności poszczególnych biegłych, konieczności odniesienia się przez biegłych do nadmiernych zastrzeżeń, które formułowała strona pozwana na etapie przygotowania i powtarzania opinii końcowej. Jej wnioski były jednak korzystne dla powódki. Pozwalały więc na uwzględnienie żądania pozwu na podstawie powołanego przepisu. Oczywistym nadużyciem zarzutów apelacji było więc twierdzenie, jakoby Sąd Okręgowy nie ustalił postawy faktycznej wydanego wyroku oraz by zaniechał podania jego podstawy prawnej. Zarzuty naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 w zw. z art. 227 i art. 278 k.p.c. także były uzasadnione. Bezzasadny był również zarzut naruszenia art. 386 § 6 w zw. z art. 398²¹ k.p.c. Przeciwnie, Sąd Okręgowy przeprowadził, przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, wiele czynności, które miały na celu zrealizowanie zaleceń zawartych w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 10 listopada 2006 r., jak też – pośrednio – w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, z uzasadnienia którego wprost wynikały istotne elementy merytorycznej oceny spornych liczników kalorii i cholesterolu. W wyroku tym przesądzone ponadto zostało, że nabycie przez powódkę praw autorskich do pierwszego w wymienionych liczników, na podstawie umowy zawartej w dniu 1 marca 1997 r. z jego współautorem, W. W., było skuteczne. Sąd Najwyższy przesądził więc ostatecznie, że na tej podstawie powódka nabyła wyłączne prawa majątkowe do obu wskazanych liczników. Nie może więc ulegać kwestii, że była uprawniona do poszukiwania w tej sprawie ochrony tych praw. Twierdzenie o ich naruszeniu przez stronę pozwaną zostało bowiem wykazane. Zasadnie więc Sąd Okręgowy nie oceniał ponownie prawnej skuteczności powołanej umowy. Miał bowiem obowiązek przyjąć, że powódce przysługiwały prawa, na naruszeniu przez pozwaną których oparta została cała konstrukcja powództwa wniesionego w tej sprawie.

Częściowo zasadny był natomiast zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 479¹⁴ § 1 k.p.c. w zakresie dotyczącym uznania, że zarzuty pozwanej co do niewykazania przez powódkę wysokości wynagrodzenia, zasądzzonego zgodnie

z art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zostały zgłoszone z naruszeniem zasad ustawowej prekluzji obowiązującej w sprawach gospodarczych. Z drugiej strony, przy braku apelacji powódki, należy podnieść, że z tych samych powodów z naruszeniem art. 479¹² § 1 k.p.c. został oddalony wniosek powódki o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który miałby ustalić wysokość wskazanego wynagrodzenia. Zagadnienie to jest o tyle istotne, że zastosowana przez Sąd Okręgowy metoda jego ustalenia także została zakwestionowana w apelacji, która również w tym zakresie wymagała analizy i zajęcia stanowiska w odniesieniu do okoliczności, które mogły, ale z podanej przyczyny, nie zostały wykazane dowodem z opinii biegłego. Mimo to, ustalenia Sądu Okręgowego zostały uznane za prawidłowe. Za ich przyjęciem przemawiała konieczność zastosowania w tym zakresie normy art. 322 k.p.c., czyli przepisu, do którego Sąd Okręgowy się nie odwoływał. W tym zakresie argumentacja zawarta w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wymagała również uzupełnienia. Sąd Apelacyjny nie zdecydował się bowiem na dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego, który został wadliwie oddalony przez Sąd Okręgowy. Przy zastosowaniu art. 322 k.p.c., materiał zebrany w tej sprawie przez Sąd Okręgowy był bowiem wystarczający do ustalenia wynagrodzenia przewidzianego art. 79 ust. 1 pkt 3b powołanej ustawy. Poprzestać więc należy tylko na wskazaniu, że zastosowanie przez Sąd Okręgowy, na niekorzyść obu stron, instytucji prekluzji stosowanej w sprawach, które zostały wszczęte przed 3 maja 2012 r., nie było uzasadnione w odniesieniu do okoliczności i dowodów, które nie zostały podniesione i zgłoszone w pozwie, jak również w stosunku do zarzutów, na które pozwana nie powoływała się w odpowiedzi na pozew, lecz dopiero na etapie ponownego rozpoznawania tej sprawy przez Sąd Okręgowy. W rozważaniach zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku całkowicie pominięta została analiza stanu prawnego, który obowiązywał w dacie złożenia pozwu, podejmowania dalszych czynności, jak też ponownego rozpoznawania tej sprawy przez Sąd Okręgowy, który przeoczył, że pozew został skutecznie wniesiony jeszcze przed wejściem w życie nowelizacji obowiązującej od dnia 1 lipca 2000 r., wprowadzonej ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, którą wprowadzona została pierwsza, czyli łagodniejsza wersja ustawowej prekluzji, zwłaszcza obowiązującej w sprawach gospodarczych. W okresie wcześniejszym, w art. 479¹² k.p.c., za pominięcie istotnych twierdzeń, przewidywana była wyłącznie sankcja kosztowa. Na stronę pozwaną nałożony był wprawdzie obowiązek złożenia odpowiedzi na pozew w ustawowym terminie, jednakże bez sankcji pominięcia spóźnionych twierdzeń i zarzutów. Sankcje tego rodzaju zostały wprowadzone w sprawach, które zostały wszczęte po 1 lipca 2000 r. Z art. 5 ust. 1 powołanej ustawy wynikało bowiem, że w sprawach wniesionych przez wskazaną datą, zastosowanie miały przepisy dotychczasowe aż do zakończenia postępowania w danej instancji. Nie było tym samym uzasadnione pomijanie twierdzeń i dowodów, które nie zostały przez powódkę zgłoszone w pozwie, zostały pominięte w odpowiedzi na pozew oraz w dalszych pismach procesowych zgłoszonych przez strony przed wydaniem przez Sąd Okręgowy wyroku z dnia 28 stycznia 2003 r. Przy uwzględnieniu okoliczności wniesienia przez powódkę w tej sprawie kasacji, nie zaś skargi kasacyjnej, która została wprowadzona dopiero od 6 lutego 2005 r., nie można było też przyjąć, aby wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 11 stycznia 2005 r. doszło do prawomocnego zakończenia postępowania w tej sprawie, zwłaszcza że wyrokiem z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok, zaś wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 1 listopada 2006 r., także wyrok Sądu Okręgowego z dnia 28 stycznia 2003 r. został uchylony. Sprawa została więc przekazana sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania według przepisów postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych, które obowiązywały przed wejściem w życie nowelizacji z dnia 16 listopada 2006 r. Zaostrzona wersja prekluzji obowiązującej w sprawach gospodarczych została bowiem wprowadzona wyłącznie w sprawach, które zostały wszczęte albo też przekazane do ponownego rozpoznania po 20 marca 2007 r., czyli od daty tej nowelizacji, która nie miała w tej sprawie zastosowania. Na etapie ponownego rozpoznawania tej sprawy, obie strony były więc uprawnione do podnoszenia okoliczności, zarzutów i zgłaszania wniosków dowodowych, które nie zostały przedstawione w pozwie oraz w odpowiedzi na pozew. Sąd Okręgowy miał bowiem obowiązek rozpoznać tę sprawę według przepisów postępowania w sprawach gospodarczych, które obowiązywały od 1 lipca 2000 r., wśród których nie było rygorystycznych reguł prekluzji, wprowadzonych po 20 marca 2007 r. Żadnej ze stron nie obowiązywał więc dwutygodniowy termin na podniesienie nowych faktów i zarzutów oraz zgłoszenie pominiętych wcześniej dowodów od momentu powstania potrzeby ich zgłoszenia. Jeśli więc nawet z przekroczeniem tego terminu, niemniej już na etapie ponownego rozpoznawania tej sprawy, obie strony zgłaszały nowe twierdzenia, zarzuty i dowody, nie można ich było

uznać za spóźnione. Zarzuty dotyczące prawidłowości wykazania przez powódkę tych twierdzeń, które odnosiły się do wysokości wynagrodzenia przewidzianego w art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, nie były spóźnione. Wymagały więc merytorycznego rozważania, także na etapie oceny zasadności apelacji. Konsekwencje procesowe wywoływało również wadliwe oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosku powódki o wykazanie prawdziwości tych twierdzeń przy pomocy dowodu z opinii biegłego. Wskazane uchybienia ze strony Sądu Okręgowego nie miały jednak ostatecznie istotnego znaczenia dla oceny zasadności apelacji ponad konsekwencje wynikające w wydania przez Trybunał Konstytucyjny powołanego wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14. Zarzuty pozwanej we wskazanym zakresie nie były bowiem uzasadnione. Mogły w każdym razie zostać skutecznie odparte poprzez zastosowanie art. 322 k.p.c. do ustalenia wysokości wskazanego wynagrodzenia.

Kluczowe znaczenie dla zasady dochodzonego roszczenia miała analiza materiału dowodowego, który został zebrany w tej sprawie, przede wszystkim na etapie ponownego jej rozpoznawania, ale również we wcześniejszych fazach wieloletniego postępowania. Punktem wyjścia, nie tylko dla Sądu Apelacyjnego, zwłaszcza przy wydawaniu wyroku z dnia 10 listopada 2006 r., ale również na etapie ponownego rozpoznawania tej sprawy przez Sąd Okręgowy, były bowiem merytoryczne uwagi i zalecenia zawarte w uzasadnieniu powołanego wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05. Wynikają z niego liczne wnioski, których nie można było pominąć przy określeniu wartości oraz mocy dowodowej opinii biegłych sądowych, które zostały sporządzone na etapie ponownego rozpoznawania tej sprawy przez Sąd Okręgowy. W uzasadnieniu powołanego wyroku Sąd Najwyższy wskazał z jednej strony, że istotnego dla tej sprawy znaczenia nie mogła mieć opinia biegłego K. P., na której Sąd Okręgowy oparł pierwszy swój wyrok, oddalający powództwo. Z drugiej strony, dokładna analiza uzasadnienia powołanego wyroku, wykazuje, że uchylając wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 11 stycznia 2005 r., którym apelacja powódki została oddalona, Sąd Najwyższy w zasadzie w pełni podzielił argumentację prawną zawartą w prywatnej opinii specjalisty z zakresu prawa autorskiego, która została załączona do apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 stycznia 2003 r. Opierając się na zebranych wówczas materiale, w tym na opinii załączonej do apelacji, Sąd Najwyższy dość jednoznacznie dopatrywał się elementów oryginalnych, indywidualnych efektów twórczych w licznikach powódki, które oceniał przede wszystkim pod kątem przedmiotu ochrony prawa autorskiego, przewidzianej w art. 3 powołanej ustawy. Nawiązując do zarzutów strony pozwanej, Sąd Najwyższy pisał: „Prawdą jest, że sama idea obrotowych liczników wykorzystujących dwie ruchome i odpowiednio zsynchronizowane względem siebie tarcze z pewnymi danymi oraz odpowiedni otwór służący do odczytu wyników jest znana od dawna. Podobnie wiedza na temat właściwości produktów żywnościowych jest powszechnie dostępna. Rzecz jednak w tym, że sięgnięcie do pewnej ogólnie znanej formuły (idei obrotowych liczników) nie oznacza, że konkretna postać zastosowania tej formuły pozbawiona jest cech oryginalności. W konkretnym przypadku chodzi o oryginalny układ tych tarcz. (...) Jeśli uwzględnić merytoryczne ujęcie danych w produkcie powódki, dobór, usytuowanie, opracowanie graficzne, kolorystyczne ujęcie i przedstawienie, nie sposób podzielić oceny Sądu Apelacyjnego, że produkt powódki pozbawiony jest cech oryginalności, a tym samym że nie można uznać tego produktu za utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim”. Przytoczony fragment jest kluczowym elementem oceny dokonanej przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego wyroku. Zawarte w nim wskazówki były więc wiążące, również dla Sądu Okręgowego przy ocenie dowodów z opinii biegłych, które miały na celu dokładniejsze doprecyzowanie zakresu oryginalności i indywidualności twórczej ze strony autów licznika kalorii i cholesterolu, na potrzebę ustalenia której Sąd Najwyższy wskazywał w końcowej części uzasadnienia powołanego wyroku. Nie dysponował bowiem wówczas wystarczającym materiałem, który mógłby stanowić podstawę dokładniejszego rozważania szczegółowych zarzutów, które były podnoszone przez pozwaną. W świetle przytoczonej argumentacji ze strony Sądu Najwyższego, nie może ulegać kwestii, że wątpliwości oraz rozbieżności, które pojawiłyby się w opiniach biegłych, musiałby zostać rozstrzygnięte na korzyść powódki. Przytoczona argumentacja Sądu Najwyższego była bowiem wiążąca, zwłaszcza dla Sądu Apelacyjnego. Z powodów wskazanych przez Sąd Najwyższy, wyrok oddalający apelację powódki od pierwszego wyroku Sądu Okręgowego, został bowiem uchylony do ponownego rozpoznania.

Niezależnie od niewątpliwych rozbieżności pomiędzy poszczególnymi biegłymi, ostateczne wnioski sporządzonej przez nich opinii były korzystne dla powódki. Potwierdzały więc ogólną ocenę, którą Sąd Najwyższy zaprezentował w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05. Zastrzeżenia pozwanej, odmienna ocena częściowych

wypowiedzi poszczególnych biegłych, zwłaszcza pisemnych, została nadmiernie wyeksponowana w apelacji, która nie uwzględniała ogólnych, końcowych wniosków biegłych z odmiennych dziedzin. Został w niej pominięty najważniejszy element analizy, który winien dotyczyć zastosowania w tej sprawie art. 3 w zw. z art. 1 ust. 1 powołanej ustawy, który została jednak pominięty również przez Sąd Okręgowy, mimo że konieczność rozważania pod tym kątem samej zasady odpowiedzialności strony pozwanej, wynikała wprost z uzasadnienia wyroku Sądy Najwyższego z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/06.

Zgłaszając zarzuty dotyczące pominięcia przez Sąd Okręgowy częściowo odmiennych wniosków, które w zakresie własnej specjalności fachowej były zgłaszane przez biegłego M. P. i biegłą L. P. (1), jak też przywiązania nadmiernego znaczenia dla korzystnych dla powódki wniosków z opinii biegłego J. J., pozwana przeoczyła, że mimo początkowego, dopuszczenia postanowieniem z dnia 17 maja 2007 r., wyłącznie dowodu z opinii biegłego z zakresu prawa autorskiego, w celu ustalenia, czy oba liczniki powódki mogą zostać uznane za oryginalne utwory, wskutek uwzględnienia wstępnych wniosków biegłego J. J., zawartych w piśmie z dnia 29 grudnia 2007 r., postanowieniem z dnia 16 października 2008 r., Sąd Okręgowy dopuścił ostatecznie i przeprowadził dowód z łącznej opinii biegłych, nie tylko zakresu prawa autorskiego, ale również z zakresu wzornictwa przemysłowego i dietyki. Chodziło bowiem o konieczność poddania fachowej oceny również tych elementów, które związane były ze specjalnością biegłego M. P., jak też wiedzą fachową biegłej L. P. (1). Każdy z biegłych we własnym zakresie dokonywał oceny liczników powódki w aspekcie związanym ze swoją specjalnością, w opiniach podstawowych i uzupełniających, z których wynikały różnice w podejściu każdego z biegłych do określenia oryginalności i twórczej indywidualności tych twórców. Niezależnie od prezentowania przez biegłych różnych ocen częściowych, które istotnie wynikały z poszczególnych opinii, ostateczne wnioski zaprezentowane w łącznej opinii wszystkich biegłych zostały ujęte w uzupełniającej opinii biegłego J. J. z dnia 15 marca 2010 r. Zawarte w niej wnioski potwierdziły twórczy charakter obu liczników powódki dokładnie w tych zakresach i elementach, na które wskazywał już Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, w którym wprost odwoływał się do prywatnej opinii, którą powódka załączyła do apelacji wniesionej od pierwszego wyroku Sądu Okręgowego. Wnioski, które zaprezentował biegły J. J. w powołanej opinii uzupełniającej, były więc potwierdzeniem ogólnej argumentacji Sądu Najwyższego. Mieściły się nie tylko w zakresie kompetencji wskazanego biegłego. Odpowiadały bowiem także wprost na wskazówki Sądu Najwyższego, który przeprowadzenie dowodu z opinii specjalisty od prawa autorskiego uznał za konieczne do ustalenia, że oba liczniki powódki mogą zostać uznane za utwory w rozumieniu przyjętym w art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zwłaszcza w związku z art. 3 tej ustawy. Nie można więc było podzielić zarzuty, aby Sąd Okręgowy przecenił opinię biegłego J. J. oraz by uwzględnienie zawartych w tej opinii wniosków nie mieściło się w zakresie wiedzy fachowej tego biegłego. Nie można było zaprzeczyć znaczenia tej opinii w sytuacji, gdy jej przeprowadzenie zostało zalecone przez Sąd Najwyższy, zwłaszcza że szczególny wkład J. J. polegał na koordynacji prac pozostałych biegłych oraz na opracowaniu końcowych wniosków, które wynikały ze stanowiska wszystkich biegłych. Nie można było w szczególności przeoczyć, że mimo zachodzących różnic w ocenie poszczególnych elementów liczników powódki, wynikających ze specjalności biegłego M. P. i biegłej L. P. (1), po uzgodnieniu przez biegłych znaczenia poszczególnych rozbieżności, podczas rozprawy z dnia 10 czerwca 2010 r. „biegli zgodnie ustalili, iż dokument sporządzony przez dr J. J., opatrzony datą 14/15 marca 2010r., jest ostateczną łączną opinią wszystkich biegłych i wnioski w niej zawarte są wnioskami wspólnymi”.

Nie może również ulegać kwestii, że konieczność zlecenia tym samym osobom ponownego sporządzenia uzupełniających opinii, postanowieniem Sądu Okręgowego z dnia 14 października 2013 r., wynikała z zaginięcia oryginalnych liczników powódki, które znajdowały się w aktach postępowania o udzielenie zabezpieczenia, a w konsekwencji z ich odtworzenia, do którego doszło podczas rozpoznawania tej sprawy przez Sąd Okręgowy. Okazało się bowiem, że opinie wcześniejsze zostały wykonane na podstawie nieoryginalnych liczników, lecz ich odwzorowania w kopiach znajdujących się w aktach, w tym złożonych przy prywatnej opinii przedłożonej przez powódkę przy apelacji od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 stycznia 2003 r. Opinie sporządzone przez biegłych w wykonaniu postanowienia z dnia 14 października 2013 r. nie odbiegał jednak od ich wcześniejszych opinii. Częstkowe ekspertyzy sporządzone przez biegłego M. P. i biegłą L. P. (1) eksponowały bowiem podobny zakres rozbieżności, które już wcześniej występowały między poszczególnymi biegłymi. Końcowe wnioski, które biegły J. J. przedstawił w opinii złożonej w piśmie datowanym na 22/30 marca 2014 r., były jednak identyczne i korzystne dla powódki. Stanowiły

ponadto wnioski uwzględniające częściowe opinie wszystkich biegłych, jak wynika z treści powołanego pisma (k: (...)). Ostatnia opinia biegłego M. P. pochodziła bowiem z 17 marca 2014 r. Została więc uwzględniona przez biegłego J. J., który po raz drugi wyrażał łącznie stanowisko wszystkich biegłych. Końcowe wnioski ich opinii, mimo występujących rozbieżności, były jednak korzystne dla powódki. Zachodzące w tym zakresie rozbieżności należało ponadto tłumaczyć w sposób, który został wyznaczony ogólnie zbieżną oceną, którą Sąd Najwyższy wyraził już w wyroku z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05, na podstawie prywatnej opinii załączonej do apelacji powódki. Jej wnioski zostały bowiem ostatecznie potwierdzone w łącznej opinii biegłych, sporządzonej na etapie ponownego rozpoznawania tej sprawy przez Sąd Okręgowy.

Zarzuty podniesione w apelacji w odniesieniu do sposobu wykorzystania łącznej opinii biegłych, skonkretyzowane w naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c., nie były uzasadnione. Pomijały bowiem wnioski końcowe i przyczyny rozbieżności, które istotnie powstawały pomiędzy częścią biegłych, jak też ich niewielkie znaczenie dla końcowej oceny samej zasady odpowiedzialności pozwanej za naruszenie majątkowych praw autorskich strony powodowej do liczników kalorii i cholesterolu. W częściowych tylko opiniach biegłego M. P., jak też w ustnych ich wyjaśnieniach, wskazany biegły istotnie dostrzegał elementy oryginalności i indywidualny wkład twórczy przede wszystkim w środkowej części liczników powódki, w których zostały w ewidentnie autorski sposób opracowane graficzne wizualizacje produktów, które zostały także uwzględnione w zestawieniach promienistych, znajdujących się na zewnętrznej części połączonych dwóch tarcz. Opinia wskazanego biegłego nie podlegała pominięciu, mimo tego, że wynikające z niej wnioski nie zostały zbyt czytelnie zaprezentowane wśród ustaleń i argumentów Sądu Okręgowego. Na jej podstawie należało jednak wskazać na dwojaki charakter elementów, które składały się na konstrukcję obu liczników powódki. Mianowicie, w środkowej części, obejmującej graficzną wizualizację wybranych produktów spożywczych i zastosowanych opisów, liczniki powódki należało zostawić za klasyczne dzieło w rozumieniu przyjętym w art. 1 ust. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Działalność twórcza o oryginalnym i indywidualnym charakterze została bowiem wyrażona słownie, a przede wszystkim plastycznie, wizualizacją produktów, którą można było uznać za rodzaj wzornictwa przemysłowego, czyli przedmiot specjalizacji biegłego M. P.. Pozostała, merytoryczna i funkcjonalna część liczników powódki, obejmująca treści przedstawione na obu połączonych tarczach, podlegała natomiast ocenie pod kątem zastosowania w tym zakresie art. 3 powołanej ustawy, zgodnie z którym z przewidzianej w niej ochrony korzystają również zbory, wybory, bazy danych, nawet jeżeli zawierają niechronione materiały, o ile przyjęty w nich dobór, układ lub zestawienie ma twórczy charakter, czyli gdy przy ich opracowaniu, nawet na bazie dostępnych wcześniej danych, pojawiła się cecha oryginalności oraz indywidualny wkład twórczy autora. W tym zakresie wiedza specjalistyczna z dziedziny wzornictwa przemysłowego, którą dysponował biegły M. P., nie była potrzebna. Wnioski tego biegłego nie mogły więc dotyczyć wskazanej części obu liczników powódki, stanowiących funkcjonalnie przydatną bazę danych o ilości kalorii i zawartości cholesterolu w poszczególnych produktach spożywczych, zwłaszcza poprzez manualnie prosty mechanizm ich pozyskiwania, wynikający wyłącznie z umiejętnego obracania i dokonywania odczytu z połączonych tarcz, na których powszechnie dostępne dane zostały zamieszczone w podziale na poszczególne grupy produktów. Zakres wykorzystania danych, które można było uzyskać także z innych źródeł, zwłaszcza z fachowej literatury, został określony przez biegłą L. P. (1). Wnioski, które wynikają z opinii częściowych, które wskazana biegła kilkakrotnie sporządzała w tej sprawie i uzasadniała podczas ustnego ich wyjaśniania, nie przemawiały przeciwko ogólnym wnioskom, które zaprezentował w tej sprawie biegły J. J.. Potwierdzały tylko, że przy opracowaniu liczników, zostały wykorzystane ogólnie dostępne dane, czyli takie materiały w rozumieniu przyjętym w art. 3 powołanej ustawy, które nie są w tej ustawie chronione. Ich występowanie nie eliminowało możliwości uznania, że oba liczniki stanowiły utwory w rozumieniu art. 1 ust. 1 ustawy. Potwierdzało natomiast, że przedmiotem ochrony, a zarazem sprzecznego z przepisami tej ustawy naruszenia praw autorskich powódki ze strony pozwanej, była baza danych o zawartości kalorii i cholesterolu w wybranych grupach produktów oraz sam sposób ich odczytania na podstawie tych liczników. Nie ulega bowiem w tej sprawie jakiegokolwiek wątpliwości, że środkowa część liczników, stanowiąca utwór w rozumieniu art. 1 ust. 2 ustawy, nie została naruszona przez pozwaną poprzez wprowadzenie na rynek podobnych wizualnie i koncepcyjnie liczników w drugiej połowie 1999 r. na potrzeby zwiększenia atrakcyjności zakupu towarów wprowadzonego wówczas na rynek pod nazwą margaryna „F.”. Sposób wykorzystania przez pozwaną liczników powódki do opracowania własnych produktów tego rodzaju, jak też towarzyszące tym działaniom okoliczności, ustalone przez Sąd Okręgowy, wykazały

natomiast, że pozwana skorzystała z bazy danych powódki, przedstawione w obu spornych licznikach, jak również z samego sposobu jej przedstawienia na potrzeby uzyskania informacji o ilości kalorii i zawartości cholesterolu w poszczególnych produktach. Na podstawie opinii biegłej L. P. (1), Sąd Okręgowy procentowo nawet ustalił, w jakiej części powódka korzystała z danych, które były dostępne w literaturze, jaki był ponadto zakres zapożyczenia dokonanego przez pozwaną z liczników powódki. W poszczególnych grupach powódka w różnym zakresie korzystała z dostępnych powszechnie danych. W różnym też stopniu baza sporządzona przez powódkę i przedstawiona na tarczach została powtórzona w produktach strony pozwanej. Według ustaleń Sądu Okręgowego, które nie zostały szczegółowo podważone w apelacji, wynikały bowiem z opinii biegłej L. P. (1), do której pozwana odwoływała się wprost, powtarzające się elementy danych były odnotowane w proporcji od 46 do 100 %. W poszczególnych grupach widoczne były różnice. Niektóre produkty w ogóle nie występowały. W innych zostały zaś odnotowane jednostkowe tylko różnice. Szczegółowe ustalenia, które zostały poczynione przez Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłej, były jednak na tyle wystarczające, aby nawet w zakresie mniejszej z podanych wartości, które zostały oznaczone procentowo, można było dopatrzeć się naśladownictwa ze strony pozwanej w stopniu pozwalającym na uznanie, że doszło w ten sposób do naruszenia autorskich praw powódki, zwłaszcza że w lutym 1999 r., czyli na kilka zaledwie miesięcy przed prowadzeniem własnych produktów tego samego rodzaju na rynek, pozwana zwracała się do powódki o informacje dotyczące liczników w sposób wskazujący na zamiar nawiązania współpracy, do której nie doszło z przyczyn niezależnych od powódki. Okoliczności ustalone przez Sąd Okręgowy wykazują więc, że opracowując własne liczniki, pozwana miała dostęp do liczników powódki, które zostały opracowane wcześniej, jako bazy danych o wartości kalorycznej produktów i zawartości cholesterolu, przy użyciu których można było z łatwością odczytać zawarte w nich informacje, a nadto wykorzystać oryginalny sposób ich przedstawienia, polegający na użyciu dwóch połączonych tracz i okienkiem wybieraka do odczytywania pożądanego danych, które zostały przedstawione w koncepcyjny i kolorystycznie odróżnialny sposób w licznikach powódki, z których naśladowniczo korzystała pozwana.

Kluczowe znaczenie dla sprawy miało więc ustalenie oryginalnego, a przy tym indywidualnego charakteru zestawienia wskazanych informacji w liczniku kalorii oraz w liczniku cholesterolu. Nawet opinia biegłej L. P. (1) była w tym zakresie korzystna dla powódki. Wynikało z niej bowiem, że istotne dane zostały oryginalnie zestawione w tych licznikach, mimo że były dostępne w literaturze, w każdym razie w znaczącej ich części. Biegła wskazywała na to, że podobne próby opracowania zbliżonych baz danych były podejmowane nie tylko przez powódkę. Nie potwierdziła jednak, aby w opracowaniu liczników powódki nie pojawiały się nowe grupy zestawień poszczególnych produktów spożywczych. Przedstawione przez biegłą przykłady podobnych liczników, w szczególności podczas wyjaśnień złożonych na rozprawie w dniu 26 listopada 2009 r., nie zostały zlokalizowane czasowo, w każdym razie w sposób, który by wykazywał, że liczniki powódki zostały opracowane później. Przede wszystkim jednak, w opinii biegłej L. P. zostały wskazane elementy liczników powódki, które nie występowały wcześniej. Uzasadnione było więc przyjęcie, że zestawienie danych, zaprezentowane w tych licznikach, w połączeniu z prostym sposobem umożliwiającym sprawne ich odczytanie, wynikającym z możliwości przesuwania połączonych tarcz, miało charakter oryginalny i twórczy. Nie było bowiem możliwe do niezależnego przygotowania przez inną osobę. Nie było też wynikiem czynności ściśle rutynowych, które mogłyby podważyć twórczy charakter zestawienia danych zawartego w obu licznikach powódki, jak zasadnie przyjął Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 11 stycznia 2005 r., IA Ca 154/04. Wyłącznie rutynowy charakter czynności związanych z zebraniem i przedstawieniem określonych danych, mógłby podważyć indywidualny wymiar efektów tych działań przedstawionych na tak specyficznym nośniku, jak licznik powstały z trwałego połączenia dwóch tarcz oraz możliwości odczytywania, przy pomocy okienka, kompatybilnych danych między poszczególnymi produktami a ich wartością kaloryczną i zawartością cholesterolu. Przy tak dużej liczbie tych produktów, podzielonych na poszczególne grupy, jaka została wykorzystana w licznikach powódki, nie można było uznać, aby powstały efekt był wynikiem wyłącznie rutynowego działania, a tym bardziej by mógł zostać w całości, z tym samym efektem, powtórzony przez innego twórcę. Przeciwnie przyjęciu, by taka powtarzalność efektu była możliwa, przemawiały powszechnie znane zasady prawdopodobieństwa. Zbyt duża liczba danych zmiennych, wynikająca z ilości uwzględnionych produktów i sposobu ich pogrupowania, wykluczała realnie możliwość przyjęcia, że inna osoba, nie znając liczników powódki, mogła w ten sam sposób zestawić i przedstawić w grupach dane o zawartości kalorii, jak też cholesterolu w poszczególnych produktach spożywczych. Było to praktycznie niemożliwe i wymagało wykluczenia, zgodnie z zasadami prawdopodobieństwa, z których wynika, że powtórzenie układu grupowego, w

którym wykorzystano kilkadziesiąt jednostkowych pozycji, mimo że nie jest zupełnie wykluczone, to jest bardzo mało prawdopodobne, w stopniu nie mniejszym niż główna wygrana w popularnych grach losowych, w których używana jest dużo mniejsza liczba zmiennych. W sytuacji, gdy na podstawie dowodu z opinii biegłej L. P. został ustalony przez Sąd Okręgowy wskaźnik wykorzystania w liczniku strony pozwanej tożsamy wartości na poziomie od 46 do 100 %, nie można było, na gruncie zasad doświadczenia życiowego, uznać, aby osoba, która opracowywała produkt pozwanej, nie korzystała z liczników powódki. Naśladownictwo było więc na tyle wyraźne, aby można było uznać, że wprowadzenie przez pozwaną własnych liczników na rynek, kilka miesięcy po zapoznaniu się z podobnymi licznikami powódki, i ofertą złożoną pozwanej w lutym 1999 r., nie naruszało praw autorskich G. D. do spornych liczników. Opracowanie swoich liczników przez powódkę musiało więc w tych okolicznościach wiązać z wykorzystaniem efektów pracy twórczej powódki, które były pozwanej dostępne. Zakres praw autorskich powódki nie był szczególnie szeroki. Wynikał bowiem ze szczególnej postaci utworu stanowiącego bazę danych, które zostały zebrane i przedstawione na dwóch połączonych tarczach, odczytanie których pozwalał prosty mechanizm obrotowy tarcz oraz odczytu wyników z okna zewnętrznej. Ochrona także tego rodzaju utworów została jednak wprost przewidziana w art. 3 prawa autorskiego. Zachodziły więc pełne podstawy do uwzględnienia żądania pozwu opartego na art. 79 ust. 1 pkt 3b co do samej jego zasady. Zarzuty, które dotyczyły naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 w zw. z art. 278 k.p.c., nie zasługiwały więc na uwzględnienie. Mimo odmienności częściowych opinii trzech biegłych, końcowe wnioski łącznej opinii, która została sporządzona w tej sprawie na etapie ponownego jej rozpoznawania przez Sąd Okręgowy, były dla powódki korzystne. Potwierdziły bowiem ogólne argumenty, które pojawiły się w tej sprawie już w prywatnej opinii załączonej do apelacji powódki, które w zasadzie w całości zostały uwzględnione przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05. Odmienne stanowisko strony pozwanej nie zasługiwało na uwzględnienie.

Zasadności powództwa opartego na powołanym przepisie nie mogła podważać ani okoliczność wykorzystania przez powódkę danych, które były w literaturze dostępne, czyli posłużenia się także niechronionymi danymi, ani też zastosowanie licznika, który stanowił znaną wcześniej konstrukcję połączenia dwóch tarcz w sposób umożliwiający odczytywanie zawartych w nich danych. Przedmiotem ochrony dochodzonej w tej sprawie nie były bowiem ani dostępne w literaturze dane, ani też konstrukcja takiego licznika, lecz oryginalny, w pełni twórczy charakter zastawienia danych, pozwalającego na określenie zawartości kalorii i cholesterolu w usystematyzowanych grupach produktów spożywczych oraz ich twórcze zamieszczenie na złączonych tarczach w sposób umożliwiający łączne ich odczytywanie. Zastosowanie znanego wcześniej licznika do odczytu danych, stanowiło więc sposób wyrażenia i udostępnienia danych w rozumieniu przyjętym w art. 1 ust. 2¹ ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Było więc przewidzianym w tej ustawie przedmiotem ochrony praw twórców, do których należało zaliczyć również powódkę. Uwzględnienie powództwa co do samej jego zasady nie naruszało art. 1 ust. 1 ustawy. Za jego zasadnością przemawiało bowiem zastosowanie art. 3 tej ustawy, na co wskazywał już Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 stycznia 2006 r., I CK 281/05. Zastosowanie tego przepisu do okoliczności tej sprawy, mimo jego wadliwego pominięcia przez Sąd Okręgowy, tym bardziej wykazywało, że zarzut dotyczący naruszenia art. 1 ust. 1 ustawy przez uwzględnienie żądania pozwu dotyczącego zapłaty wynagrodzenia określonego w art. 79 ust. 1 pkt 3b, nie zasługiwał na uwzględnienie.

Osobnym zagadnieniem była wysokość wynagrodzenia zasądzonego w tej sprawie przez Sąd Okręgowy. Jego postawę prawną stanowił art. 79 ust. 1 prawa autorskiego. W okresie, w którym działania pozwanej naruszały prawa powódki do obu wskazanych liczników, obowiązująca była pierwotna treść tego przepisu. Wynikało z niego wówczas, że twórca może żądać od osoby, która naruszyła jego autorskie prawa majątkowe, nie tylko zaniechania naruszenia, ale również wydania uzyskanych korzyści albo zapłaceniu w podwójnej, a w przypadku, gdy naruszenie było zawinione - potrójnej wysokości stosownego wynagrodzenia z chwili jego dochodzenia; twórca mógł również żądać naprawienia wyrządzonej szkody, gdy działanie naruszające było zawinione, także na zasadach ogólnych. Przepis ten ulegał zmianom w okresie rozpoznawania tej sprawy. Istotna w tym zakresie była zmiana, która weszła w życie z dniem 20 czerwca 2007 r. i związana była z dostosowaniem tego przepisu do prawa wspólnotowego (europejskiego). Niezależnie od rozbieżnych ocen, w tym krytyki, która pojawiła się w doktrynie prawa autorskiego, po tym, jak wskazana zmiana została wprowadzona, do momentu ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., wydanego w sprawie SK 32/14, de lege lata powołany przepis pozwalał na zasądzenie na rzecz twórcy, którego

majątkowe prawa autorskie zostały naruszone wskutek zawinionego działania strony pozwanej, wynagrodzenia w wysokości odpowiadającej stawce trzykrotnej, która byłaby należna tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu. Można tylko nadmienić, że na długo przed zmianą powołanego przepisu, a tym bardziej przed wydaniem powołanego wyroku przez Trybunał Konstytucyjny, w doktrynie podważano aksjologiczną podstawę przyznawania wynagrodzenia w wysokości przenoszącej szkodę doznaną przez twórcę oraz jakość dostosowania wskazanej normy do prawa europejskiego. Podnoszono również argumenty przemawiające jednak za koniecznością uprzywilejowania twórców, ze względu na oczywiste często trudności w wykazaniu wysokości doznanej szkody, jak też z powodu niemożliwych - częstokroć - do określenia skutków naruszenia praw autorskich, wynikających z trudności w określeniu zakresu pośrednich następstw, w tym podmiotowego zasięgu naruszenia praw do utworu, który może docierać do nieoznaczonego kręgu adresatów, przez znaczy okres czasu. Kwestionowane było także rozwiązanie wprost zakładające, że zasądzenie zwielokrotnionego wynagrodzenia może stanowić naprawienie szkody, wymiar której ograniczony jest jednostkowym uszczerbkiem w majątku twórcy, również polegającym na nieuzyskaniu korzyści, która byłby możliwa, gdyby uprawniony zezwolił stronie pozwanej na odpłatne wykorzystania swoich praw majątkowych do utworu. Jej wymiar mógłby w każdym razie ograniczać się tylko do jednokrotnej wysokości wynagrodzenia należnego twórcy. Uwzględniając w znacznej części argumenty podnoszone w literaturze, jak też ogólne zasady prawa cywilnego, związane z konieczności nałożenia na dłużnika obowiązku naprawienia pełnej szkody doznanej przez wierzyciela, jak też niedopuszczalnością obciążania dłużnika dalej idącą odpowiedzialnością, w powołanym wyroku z 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, wydanym po rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w zakresie, w jakim uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która je naruszyła, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej – przy umyślnym ich naruszeniu – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu, jest niezgodny z art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 3 w zw. z art. 2 Konstytucji RP. Niezależnie od tego, że w dacie wydania zaskarżonego wyroku obowiązywał stan prawny, który prawidłowo został w tej sprawie zastosowany przez Sąd Okręgowy, zgodnie z ogólnymi zasadami prawa międzyczasowego i konieczności uwzględnienia skutków wydania i ogłoszenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., przy ocenie zasadności apelacji pozwanej należało uwzględnić stan prawny obowiązujący w dacie wydania wyroku przez Sąd Apelacyjny, czyli taką treść art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy, która została ukształtowana tym wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego. Zakresowy jego charakter powodował bowiem, że norma zawarta w powołanym przepisie nie daje obecnie podstawy do zasądzenia na rzecz twórcy, którego majątkowe prawa autorskie zostały naruszone zawinionym działaniem strony pozwanej, wynagrodzenia w wysokości równej trzykrotności stawki, którą uprawniony uzyskalby za zgodę na odpłatne skorzystanie z jego utworu. Z drugiej strony, konieczność ścisłego zastosowania tego wyroku, nie pozwalała na przyjęcie, że z powołanego przepisu została usunięta norma pozwalająca na zasądzenie na rzecz uprawnionego twórcy dwukrotności stawki wynagrodzenie za zawinione naruszenie majątkowych praw autorskich danego twórcy. Zakresowy charakter powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie pozwalał na uznanie, że pozostała część normy zawartej w powołanym przepisie, która nie została objęta wskazanym wyrokiem, nie stanowi elementu stanu prawnego obowiązującego w momencie rozstrzygnięcia przez Sąd Apelacyjny o zasadności apelacji pozwanej, zwłaszcza że w uzasadnieniu tego wyroku, Trybunał Konstytucyjny wskazał także ważne argumenty przemawiające za celowością przywilejowania zasad ochrony praw autorskich oraz dochodzenia roszczeń za ich naruszenie, które nie mogłyby zostać pominięte, nawet w rozważaniach de lege ferenda.

Na gruncie obowiązującego stanu prawnego, przy konieczności wydania wyroku uwzględniającego stan rzeczy, w tym prawa materialnego, istniejący w czasie rozstrzygnięcia o zasadności apelacji pozwanej, stosownie do art. 316 § 1 k.p.c., powinnością Sądu Apelacyjnego było zastosowanie art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy w brzmieniu skorygowanym przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 czerwca 2015 r., SK 32/14. Sądy powszechne, rozpoznając sprawy cywilne, nie mogą bowiem samodzielnie oceniać zgodności z Konstytucją RP przepisów prawa materialnego, obowiązujących w dacie orzekania o zasadności roszczeń. Wyłączne kompetencje posiada w tym zakresie Trybunał Konstytucyjny. Jeśli więc w dniu orzekania o zasadności apelacji pozwanej, przepis będący podstawą prawną wykazanego roszczenia, został uznany za niekonstytucyjny wyłącznie w zakresie dotyczącym stawki trzykrotnej, nawet

istniejące wątpliwości co do zgodności z Konstytucją RP uregulowania będącego podstawą zasądzenia na rzecz twórcy podwójnej stawki, nie mogły uzasadniać pominięcia obowiązującej normy przy orzekaniu o zasadności apelacji. Powinnością Sądu Apelacyjnego było bowiem zastosowanie normy prawa materialnego, stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia o zasadności powództwa, która obowiązywała w dacie wydania wyroku orzekającego o apelacji. Ogólne zasady prawa międzyczasowego nie pozwalały natomiast na rozstrzygnięcie o jej zasadności na podstawie stanu prawnego, który zastosował Sąd Okręgowy, czyli który obowiązywał przed wydaniem powołanego wyroku przez Trybunał Konstytucyjny. Tym bardziej nie byłoby uzasadnione orzeczenie o zasadności powództwa na podstawie art. 79 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w wersji, która obowiązywała w dacie zdarzenia będącego podstawą żądania opartego na tym przepisie, czyli według stanu prawnego, który obowiązywał do 20 czerwca 2007 r. Różnice w treści, a przede wszystkim konstrukcji prawnej tego przepisu, które zostały w tej dacie wprowadzone, nie upoważniały do przyjęcia odmiennego stanowiska, na które wskazywała powódka podczas rozprawy apelacyjnej oraz w załączniku do protokołu rozprawy z dnia 5 listopada 2015 r. Nie uzasadniały również, w ocenie Sądu Apelacyjnego, uwzględnienia wniosku o skierowania zagadnienia prawnego, sprecyzowanego w tym załączniku, do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy na podstawie art. 390 k.p.c.

Art. 79 ust. 1 ustawy, w wersji obowiązującej przed 20 czerwca 2007 r., stanowił podstawę prawną roszczenia w dacie wniesienia pozwu. Zostało ono oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 28 stycznia 2003 r., uchylonego następnie wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 10 listopada 2006 r. Wskazany przepis nie był więc nigdy podstawą uwzględnienia powództwa wniesionego w sprawie, która ze względów proceduralnych była rozpoznawana przez wiele lat, przede wszystkim po wprowadzeniu wskazanej zmiany do jego treści, która w literaturze bywała też uznawana za przekształcenie zawartej w nim konstrukcji prawnej. Na gruncie stanu prawnego sprzed 20 czerwca 2007 r., podnoszono w części literatury, że obowiązek zapłacenia trzykrotnego wynagrodzenia został w tym przepisie uregulowany obok uprawnienia twórcy, który mógł domagać się również naprawienia szkody na ogólnych zasadach. Wskazane wynagrodzenie bywało więc określane jako świadczenie sui generis, rodzaj penalizacji działania naruszającego prawa autorskie. Odbiegało bowiem w konstrukcji normatywnej, która była wówczas zawarta w powołanym przepisie, od klasycznego sposobu uregulowania odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli sankcji o charakterze kompensacyjnym, której wysokość nie mogła przenosić wymiaru szkody. W ocenie Sądu Apelacyjnego, na gruncie poprzedniego stanu prawnego, wątpliwe było pełne kumulowanie roszczeń przewidzianych dawną treścią art. 79 ust. 1 prawa autorskiego. Zastosowaniu takiej kumulacji sprzeciwiały się bowiem ogólne zasady prawa cywilnego, związane z funkcją oraz zakresem sankcji o charakterze odszkodowawczym. Przyznanie uprawnionemu twórcy prawa do żądania zasądzenia od pozwanego wynagrodzenia wiązało się z normatywnym zwiększeniem wymiaru świadczenia należnego twórcy za naruszenie jego praw autorskich i wprowadzeniem odmiennego mechanizmu wykazania wysokości tego świadczenia, bez konieczności udowadniania okoliczności doznania przez twórcę uszczerbku majątkowego, także w zakresie dotyczącym *lucrum cesans*. Były więc podstawy, aby wynagrodzenie, zwłaszcza wobec zwielokrotnienia jego wysokości, było zaliczane na poczet odszkodowania do wysokości szkody, jeżeli została ona wykazana. Nadwyżka nie mogła natomiast przenosić całej wartości trzykrotnego wynagrodzenia. Nie było ono wprawdzie uznawane za typowe odszkodowanie. Były jednak powody do przyjęcia, że spełniało funkcję kompensacyjną. Powódka nie dochodziła zresztą w tej sprawie kwoty większej niż trzykrotna stawka wynagrodzenia obliczonego w pozwie. Norma zawarta w art. 79 ust. 1 ustawy sprzed 20 czerwca 2007 r. pozwalała w każdym razie na zasądzenie wynagrodzenia za zawinione naruszenie majątkowych praw twórcy do określonego utworu w wysokości zazwyczaj przenoszącej, nawet trzykrotnie, wymiar szkody doznanej przez uprawnionego. Nie pozwalała jednak na pełną kompensatę szkody na zasadach ogólnych i dodatkowe zasądzenie wskazanego wynagrodzenia, ponad wartość ustalonego odszkodowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zmiana wprowadzona od 20 czerwca 2007 r. w art. 79 ust. 1 powołanej ustawy, mimo że dotyczyła konstrukcji prawnej przewidzianej w nim odpowiedzialności, nie odbiegała w swoich skutkach od poprzedniego zapisu. Wprowadzenie bowiem rozwiązania, zgodnie z którym zapłata trzykrotnego nawet wynagrodzenia miała prowadzić do naprawienia szkody doznanej przez uprawnionego, bez osobnego odesłania do możliwości żądania przez twórcę naprawienia szkody na ogólnych zasadach, nie mogła w żadnym razie wpływać na pojęcie samej szkody. Jej struktura, polegająca na możliwości oddzielenia doznanego uszczerbku

od utraconych korzyści, a przede wszystkim jej wymiar, ograniczony do łącznej wartości wskazanych jej części składowych, nie mogły bowiem ulec zmianie wskutek dopuszczenia możliwości zasądzenia trzykrotnej wysokości wynagrodzenia, jednostkowa wartość którego może odpowiadać wartości całej szkody doznanej przez twórcę. Normatywne zwiększenie wymiaru odszkodowania, uwzględnionego w podanej wysokości wynagrodzenia, nie mogło być bowiem rozumiane jako ustawowa zmiana samej konstrukcji i wymiaru szkody. Przy interpretacji zmienionej treści powołanego przepisu, nie może ulegać wątpliwości, że każda kwota zasądzona w ramach zwielokrotnionego wynagrodzenia, ponad kwotowy wymiar szkody, doznanej przez twórcę wskutek zawinionego zwłaszcza naruszenia jego majątkowych praw autorskich przez stronę pozwaną, nie może zostać uznana za naprawienie szkody, której twórca faktycznie doznał z tego tytułu. Zasądzenie nadwyżki, nawet jeśli wprost zostało nazwane przez ustawodawcę naprawieniem szkody, nie może być uznawane za nałożenie na pozwanego obowiązku zapłacenia na rzecz uprawnionego odszkodowania, właśnie dlatego, że przenosi zakres szkody uregulowanej ogólnie w art. 361 § 2 k.c. W zmienionym przepisie utrzymana więc została normatywna podstawa umożliwiająca zasądzenie większego niż szkoda świadczenia kompensacyjnego. Brak jest jednak w dalszym ciągu pełnej podstawy do przyjęcia, że zasądzana nadwyżka pełni funkcję kompensacyjną. Nie można bowiem naprawić szkody w zakresie przenoszącym jej kwotową wysokość. Także na gruncie stanu prawnego, który obowiązuje od 20 czerwca 2007 r., zasądzenia wynagrodzenia ponad wysokość szkody nie można wprost uznawać z sposób jej naprawienia, lecz za szczególny sposób sankcjonowania niedozwolonego naruszenia praw autorskich twórcy przez osobę zobowiązaną na zapłaty wynagrodzenia przenoszącego wartość szkody. Specyfika konstrukcji przyjętej w art. 79 ust. 1 ustawy, także przed 20 czerwca 2007 r., polega jednak na tym, że uprawniony twórca został w zasadzie zwolniony z ciężaru wykazania okoliczności rzeczywistego doznania szkody i udowodnienia jej wysokości.

Dochodzenie przez powódkę należności głównej objętej pozwem, który został wniesiony wiele lat przed zmianą art. 79 ust. 1 ustawy, w części, która przenosiła wysokość szkody doznanej przez G. D. w 1999 r. w wyniku wprowadzenia przez stronę pozwaną na rynek liczników opracowanych z naruszeniem autorskim praw majątkowych powódki, nie tylko w momencie wszczęcia postępowania, ale również w dacie wydania zaskarżonego wyroku przez Sąd Okręgowy, polegało na żądaniu zasądzenia kwoty niestanowiącej w istocie odszkodowania, doznania którego powódka w ogóle nie musiała w tej sprawie wykazywać. Mimo zmiany zapisu zawartego w powołanym przepisie, z dniem 20 czerwca 2007 r., zawarta w nim konstrukcja prawna nie ulegała dużej modulacji. W dalszym ciągu pozwalała bowiem na zasądzenie świadczenia, które może przenosić rzeczywistą wartość szkody doznanej przez twórcę, czyli także przez powódkę. Wydając wyrok na podstawie powołanego przepisu, nie było jednak możliwe zastosowanie w tej sprawie poprzedniego jego brzmienia. Od 20 czerwca 2007 r. przepis ten został zmieniony w sposób, który nie wiązał się istotnie nie tylko ze zmianą konstrukcji prawnej. Nie miał żadnego wpływu na samą wysokość świadczenia zasądzanego przez Sąd Okręgowy, w wymiarze odpowiadającym trzykrotnej stawce wynagrodzenia. Zachowane też zostało rozwiązanie, w ramach zastosowania którego powódka nie musiała w istocie wykazywać w tej sprawie okoliczności doznania szkody, udowodnienie której musiałoby się też wiązać z wykazaniem bardzo dużego prawdopodobieństwa, graniczącego wręcz z pewnością, możliwości uzyskania zysku ze sprzedaży albo innego udostępnienia praw autorskich do obu liczników, kalorii i cholesterolu. Mogła więc tylko poprzestać na wykazaniu zdarzeń świadczących o zasadzie odpowiedzialności oraz wysokości wynagrodzenia, które by uzyskała, gdyby pozwana zgodziła się na skorzystanie z tych utworów na podstawie umowy zawartej z powódką, przy założeniu, że doszłoby do jej zawarcia. Zebrane w tej sprawie dowody nie były w tym zakresie wystarczające, zwłaszcza że pozwana nie odpowiedziała na ofertę z lutego 1999 r. Powódka zaś nie wykazała, aby inni uczestnicy obrotu byli zainteresowani zakupieniem praw naruszonych przez pozwaną. Zwolnienie powódki z obowiązku wykazania szkody, wynikające również ze zmienionej treści art. 79 ust. 1 ustawy, powoduje, że w sprawie opartej na tym przepisie, w stopniu większym niż na gruncie poprzedniego stanu prawnego, nie jest w zasadzie potrzebne pewne ustalenie, że nawet podwójne wynagrodzenie może przenosić wartość szkody doznanej przez uprawnionego twórcę, właśnie z tego powodu, że nawet w zakresie *lucrum cesans* jej doznanie nie podlega udowodnieniu i ustaleniu na etapie rozstrzygania o zasadności tego roszczenia. Dokonanie takiej oceny pozostaje więc w sferze prawdopodobnych przypuszczeń. Nie jest jednak wynikiem pewnych ustaleń dokonanych zgodnie z formalnymi regułami postępowania dowodowego oraz orzekania o roszczeniu, którego struktura i wymiar nie uległy dużej zmianie, nawet po 20 czerwca 2007 r. Podstawowe znaczenie dla wyniku sprawy miało jednak uznanie, że

orzekając o zasadności analogicznego konstrukcyjnie roszczenia, Sąd Okręgowy nie mógł zastosować art. 79 ust. 1 ustawy w brzemieniu sprzed podanej daty.

Zmienioną treść art. 79 ust. 1 ustawy, czyli również zapis wprowadzony w pkt 3b, miał obowiązek zastosować również Sąd Apelacyjny, jednakże przy uwzględnieniu skutków wejścia w życie, z dniem 1 lipca 2015 r., powołanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14. Nie może bowiem ulegać kwestii, że wskazanym wyrokiem nie zostało przywrócone poprzednie brzmienie tego przepisu, które obowiązywało do 20 czerwca 2007 r. Za niezgodną z Konstytucją RP nie została bowiem uznana regulacja zawarta w art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych oraz niektórych innych ustaw, lecz art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o takim właśnie tytule. W żadnej mierze wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie mógł więc reaktywować poprzedniej treści art. 79 ust. 1 tej ustawy, sprzed 20 czerwca 2007 r. Nie można więc było wystąpić z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego, które zostało zaproponowane przez powódkę w załączniku do protokołu rozprawy apelacyjnej z dnia 5 listopada 2015 r. Powołana nowela, jak wskazano, nie pozbawiła powódki jakichkolwiek praw, które byłyby przewidziane na gruncie stanu prawnego obowiązującego do 20 czerwca 2007 r. Przed wydaniem wskazanego wyroku przez Trybunał, jak wynika z zaskarżonego wyroku, zgodnie z powołanym przepisem, na rzecz powódki zasądzona została bowiem trzykrotność wynagrodzenia, któremu w tym przepisie została tylko przypisana funkcja kompensacyjna, bez nałożenia na powódkę ciężaru wykazania okoliczności doznania szkody.

Częściowa zasadność apelacji, nie wynikała więc z wadliwego zasądzenia na rzecz powódki trzykrotności wynagrodzenia przewidzianego w powołanym przepisie, lecz ze stwierdzenia jego częściowej niezgodności z Konstytucją RP, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., wydanym już po rozstrzygnięciu sprawy przez Sąd Okręgowy. Uwzględniając skutek, który wynika z wydania tego wyroku, a zwłaszcza zakresowy jego charakter, na tle okoliczności tej sprawy, Sąd Apelacyjny miał obowiązek zastosować pozostałą część zawartej w tym przepisie normy, która nie została uznana za sprzeczną z Konstytucją RP. Podstawowa zasada wyrokowania w sprawach cywilnych, również na etapie postępowania apelacyjnego, polega bowiem na konieczności uwzględnienia stanu prawnego materialnego obowiązującego w dacie orzekania, jeżeli nadal wynika z niego podstawa prawna pozwalająca nawet na częściowe uwzględnienie powództwa albo apelacji. Nie było więc żadnych podstaw do uznania, że roszczenie uwzględnione zaskarżonym wyrokiem było w całości zasadne, czyli że za jego uwzględnieniem przemawiało poprzednie brzmienie art. 79 ust. 1 powołanej ustawy, które obowiązywało do 20 czerwca 2007 r. Uznanie, że zasądzeniu na rzecz powódki nadal podlegała trzykrotna stawna wynagrodzenia wskazanego w tym przepisie, nie znajdowało więc uzasadnienia na gruncie obowiązującego stanu prawnego. Sprzeciwiałoby się ponadto celowi wydania przez Trybunał Konstytucyjny powołanego wyroku. Jego pominięcie nie było więc zasadne na tle stanu faktycznego w całości zaistniałego w okresie obowiązywania Konstytucji RP. Z drugiej strony, ani treść powołanego wyroku, ani też okoliczność niewykazania w tej sprawie przez powódkę wysokości takiej szkody, która mogła zostać wyrządzona przez skarżącą z powodu wprowadzenia do obrotu własnych liczników kalorii i cholesterolu z naruszeniem majątkowych praw autorskich powódki, nie pozwalały na uwzględnienie apelacji pozwanej w części dotyczącej podwojonej wysokości wynagrodzenia przewidzianego w art. 79 ust. 1 pkt 3b powołanej ustawy. Zawarta w tym przepisie norma prawna w dalszym ciągu pozwala bowiem na zasądzenie dwukrotności wynagrodzenia. Nadal stanowi bowiem element obowiązującego w Polsce systemu prawnego i podstawę prawną rozstrzygnięcia o zasadności apelacji pozwanej. Z podanych przyczyn, należało uznać, że zaskarżony przez pozwaną wyrok nie odpowiadał prawu obowiązującemu w dniu wyrokowania przez Sąd Apelacyjny wyłącznie w zakresie dotyczącym trzeciej części kwoty zasądzonej przez Sąd Okręgowy na podstawie powołanego przepisu, w wysokości 67000 zł.

Ostatnia grupa zarzutów dotyczyła ustalenia jednostkowej wysokości wynagrodzenia zasądzonego przez Sąd Okręgowy na podstawie dowodów, które zostały w tej sprawie zebrane, lecz bez skorzystania z wadliwie, jak zaznaczono, oddalonego przez Sąd Okręgowy wniosku powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego właściwego dla ustalenia takiego wynagrodzenia. Z tej głównie przyczyny, nie dzieląc zarzutów podniesionych przez skarżącą w podanym zakresie, w zastosowaniu art. 322 k.p.c. Sąd Apelacyjny dopatrzył się dalszych argumentów, potwierdzających prawidłowość i formalną poprawność ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy w zakresie wysokości wynagrodzenia. Na dopuszczalność odwoływania się do uznania sędziowskiego wpisanego w normę

zawartą w powołanym przepisie, zwłaszcza po 20 czerwca 2007 r., powoływał się również Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu powołanego wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14. Wskazać więc należy, że niewątpliwie korzystne dla powódki było przyjęcie w podanej dacie takiej konstrukcji prawnej, która wskazane wynagrodzenie wprost uznała za sposób naprawienia szkody będącej następstwem naruszenia majątkowych praw autorskich powódki do spornych liczników. W części odpowiadającej poniesionej szkodzie, mimo zwolnienia z powódki obowiązku jej wykazywania, kompensacyjna funkcja wynagrodzenia pozwala więc wręcz wprost na jego uznanie za odszkodowanie, zapłata którego naprawia szkodę doznaną przez powódkę. Zachodzi więc formalna możliwość stosowania w tej sprawie art. 322 k.p.c. Z drugiej strony, nie można też było dopatrzeć się też przeszkód procesowych przeciwko zastosowaniu tego przepisu w rozpoznanej sprawie.

Odwołanie się do zawartej w nim konstrukcji prawnej jest w zasadzie uzasadnione wtedy, gdy mimo wyczerpania dostępnych środków dowodowych, które zostały zgłoszone przez stronę powodową, udowodnienie wysokości tego roszczenia, które podlega zasądzeniu na rzecz powoda, nie było możliwe albo też byłoby bardzo utrudnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2013 r., II CSK 179/13). Innymi słowy, uznanie sędziowskie wpisane w normę art. 322 k.p.c., nie może zastępować dowodów, które nie zostały zgłoszone ze strony powoda, mimo że istniała możliwość ich powołania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2013 r. IV CSK 17/13). W rozpoznawanej sprawie powódka wystąpiła z odpowiednią inicjatywą dowodową. Nie można było więc uznać, aby nie wykazała potrzebnej w tym zakresie inicjatywy oraz by naruszyła przepisy dotyczące ciężar dowodu w rozumieniu przyjętym w art. 232 k.p.c. Przyczyną nieprzeprowadzenia odpowiedniego dowodu było bowiem wadliwe zastosowanie przez Sąd Okręgowy zasad prekluzji obowiązującej w sprawach gospodarczych, które z podanych przyczyn, nie miały zastosowania na etapie wnoszenia pozwu. Przeszkody do zastosowania w tej sprawie art. 322 k.p.c. nie stanowiła też możliwość dopuszczenia z urzędu oddalonego wadliwie wniosku dowodowego powódki przez Sąd Apelacyjny, jak zasadnie trafnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 stycznia 2008 r., V CSK 388/07, jak też w wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r., II CSK 108/05. W orzecznictwie zostało ponadto przyjęte, że w sytuacji, gdy w sprawie o naprawienie szkody, wykazana została sama zasada roszczenia i wszystkie podstawy odpowiedzialności strony pozwanej, nie jest uzasadnione oddalenie powództwa tylko z tego powodu, że roszczenie nie zostało wykazane zgodnie z formalnymi regułami dowodowymi w zakresie dotyczącym jego wysokości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2004 r., II CK 475/03). W takim bowiem wypadku, jak uznał Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu, należy podjąć próbę oceny całości zebranego materiału pod kątem umożliwiającym ustalenie wysokości należności kompensującej szkodę według uznania sędziego. Nie jest bowiem zasadne, aby wykazane roszczenie zostało oddalone dlatego, że niemożliwe albo poważanie utrudnione było wykazanie jego wysokości przy zastosowaniu formalnych reguł dowodowych.

Nie widząc podstaw do dopuszczania z urzędu dowodu z opinii biegłego na etapie rozprawy apelacyjnej, dostrzegając natomiast przesłanki zastosowania na korzyść strony powodowej art. 322 k.p.c. i oceniając zebrany w tej sprawie materiał, w tym fakty, które nie były sporne pomiędzy stronami, Sąd Apelacyjny doszukał się podstaw do potwierdzenia ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie wysokości wynagrodzenia, które w podwójnej stawce zasadnie zostało objęte wyrokiem uwzględniającym powództwo oparte na art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy. Nie było bowiem podstaw do podzielenia zarzutów, jakoby za wynagrodzenie wadliwie został uznany przez Sąd Okręgowy zysk, na możliwość osiągnięcia którego powódka powoływała się podczas przedprocesowej wymiany stanowisk pomiędzy stronami. Z drugiej strony, okoliczności przekazania oferty złożonej wówczas pozwanej przez powódkę, przemawiała za potrzebą uwzględnienia tych okoliczności w ramach zastosowania art. 322 k.p.c. Kwoty, które były wówczas podane przez powódkę, mogły bowiem zostać uznane za odpowiednie, rynkowe wartości spodziewanego wynagrodzenia za legalne skorzystanie przez pozwaną z praw autorskich powódki do obu spornych liczników.

Wbrew odmiennemu stanowisku pozwanej, zachodziły pełne podstawy do uwzględnienia wartości wynagrodzenia netto, które powódka określiła na kwotę 0,67 zł za każdy licznik w odpowiedzi na pismo pozwanej z dnia 9 lutego 1999 r. Wynagrodzenie brutto, które powódka wyliczyła wówczas na kwotę 1,04 zł za każdy licznik, obejmowało bowiem również koszty ich wyprodukowania, które zostały obliczone na 0,37 zł za sztukę. W sytuacji, gdy nie zostały poniesione, nie doszło bowiem do nawiązania współpracy pomiędzy stronami, nie było też zasadne uwzględnianie tych

kosztów w wysokości wynagrodzenia należnego powódce. Ich doliczenie prowadziłoby bowiem do bezpodstawnego zwiększenia wysokości wynagrodzenia, czyli do nadmiernego obciążenia pozwanej. Zasadne było więc uwzględnienie tylko tej części wynagrodzenia, która odpowiadała tej kwocie zysku, którą powódka by uzyskała, gdyby pozwana korzystała z praw do liczników za zgodą powódki. Uwzględniona przez Sąd Okręgowy wysokość zysku, który powódka mogłaby osiągnąć z podanego tytułu, odpowiadała więc wynagrodzeniu, które w podwójnej stawce należało zasądzić na rzecz powódki na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3b ustawy, przy uwzględnieniu treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14. Nie zostało ono istotnie zawyżone przez Sąd Okręgowy także dlatego, że przy ustaleniu jego wysokości, uwzględniona została rynkowa oferta powódki sprzed wniesienia pozwu, złożona ponad rok przed jego wniesieniem. W powołanym przepisie zostało natomiast wprost przewidziane, że zasądzeniu na rzecz uprawnionego twórcy podlega podwojone wynagrodzenie z chwili jego dochodzenia, czyli w zasadzie, w warunkach niewielkiej inflacji, w wysokości wyższej w porównaniu do oferty złożonej ponad rok wcześniej. Nie sposób było więc uznać, aby kwota 134000 zł, która została zasądzona wskutek częściowego uwzględnienia apelacji powódki, została ustalona na poziomie wygórowanym w sytuacji, gdy chodziło o wynagrodzenie za wprowadzenie na rynek przez pozwaną 100000 liczników wyprodukowanych z naruszeniem majątkowych praw autorskich powódki. O ile na etapie ponownego rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy, pozwana podnosiła, że powódka nie wykazała wysokości dochodzonego wynagrodzenia oraz że spóźniła się ze zgłoszeniem wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii właściwego w tym zakresie biegłego, o tyle przesłedenie zawartości akt przez Sąd Apelacyjny nie wykazało, aby po otrzymaniu przez pozwaną oferty strony powodowej, złożonej w odpowiedzi na pismo skarżącej z dnia 9 lutego 1999 r., pozwana kwestionowała wysokość wynagrodzenia, które powódka wówczas proponowała za legalne wykorzystanie praw do spornych liczników kalorii oraz cholesterolu. Pozwana w ogóle nie odpowiedziała na ofertę powódki, lecz we własnym zakresie, z naruszeniem praw G. D., wprowadziła na rynek swoje liczniki. Zaoszczędziła więc wydatków na nabycie naruszonych praw powódki w wysokości w zasadzie dokładnie odpowiadającej wysokości zysku, który powódka mogłaby osiągnąć, gdyby pomiędzy stronami doszło do nawiązania współpracy. Kwota 134000 zł nie była więc wygórowana. W części dotyczącej tej kwoty i zasądzonych od niej odsetek, apelacja pozwanej nie była uzasadniona. Podlegała więc oddaleniu. Wyrok Sądu Okręgowy wymagał więc zmiany w podanym zakresie co do kwoty 67000 zł. W tym bowiem zakresie, na gruncie stanu prawnego ukształtowanego wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 r., SK 32/14, powództwo nie zasługiwało ostatecznie na uwzględnienie.

Apelacja pozwanej zasługiwała ponadto na proporcjonalne uwzględnienie w części dotyczącej kosztów procesu, zasądzonych w trzecim punkcie wyroku Sądu Okręgowego, poprzez oddalenie wniosku powódki o zasądzenie od strony pozwanej kosztów procesu w kwocie 31301,69 zł. Wynik postępowania przed Sądem Apelacyjnym wykazał bowiem, że powódka wygrała sprawę w 44% dochodzonego roszczenia. W pozostałym jego zakresie, wynik sprawy był zaś korzystny dla strony pozwanej. Łączne koszty powódki, poniesione do wydania zaskarżonego wyroku, wyniosły 80001,94 zł. Obejmowały bowiem opłaty od pozwu, apelacji od pierwszego wyroku Sądu Okręgowego i od kasacji, każda w kwocie 16925 zł, koszty opinii biegłych w kwocie 17526,94 zł oraz zastępstwa za udział zawodowego pełnomocnika przed Sadem Okręgowym oraz Sądem Najwyższym w stawkach podstawowych. Koszty procesu pozwanej, poniesione do wydania zaskarżonego wyroku, wyniosły zaś łącznie 22800 zł. Obejmowały bowiem koszty udziału pełnomocników na każdym z wcześniejszych etapów postępowania. Łącznie koszty obu stron wyniosły 102801,94 zł. Na powódkę przypadało więc 56 % tej kwoty, czyli 57569,09 zł. W sytuacji, gdy koszty poniesione przez powódkę wyniosły 80001,94 zł, pozwaną należało obciążyć kwotą 22432,85 zł w ramach stosunkowego rozliczenia tych kosztów, stosownie do art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Jeżeli więc w wyroku objętym apelacją Sąd Okręgowy zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki z tego tytułu kwotę 53734,54 zł, w części obejmującej kwotę 31301,69 zł wniosek powódki o zasądzenie kosztów podlegał oddaleniu. Pozostała natomiast zasądzona na rzecz powódki przez Sąd Okręgowy kwota 22432,85 zł tytułem kosztów procesu.

Zastosowanie wskazanej proporcji, oddającej wynik postępowania przed Sądem Apelacyjnym, uzasadniało także zmianę punktu czwartego wyroku Sądu Okręgowego poprzez rozłożenie wskazanej w nim kwoty pomiędzy strony, czyli zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na powódkę został nałożony obowiązek uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwoty 1218,80 zł, stanowiącej 56 % wydatków nierozliczonych na wcześniejszych etapach postępowania w łącznej wysokości wynoszącej 2176,44 zł. Na pozwaną

przypadła zaś kwota 957,64 zł, czyli 44 % części wydatków, które podlegały rozliczeniu przy uwzględnieniu wyniku tej sprawy w postępowaniu apelacyjnym. W pozostałej części należności głównej i rozstrzygnięć dotyczących rozliczenia kosztów procesu, apelacja pozwanej nie była zasadna. Została więc oddalona.

Stosunkowe rozliczenie kosztów postępowania apelacyjnego, stosownie do art. 100 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz przy zastosowaniu rozporządzeń Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., dotyczących należności za udział zawodowych pełnomocników, uzasadniało zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kwoty 6276 zł. Łączna wysokość kosztów postępowania przed Sądem Apelacyjnym, na które złożyło się wynagrodzenia za udział zawodowych pełnomocników w stawkach podstawowych, wynoszących 5400 zł, jak również opłata od apelacji pozwanej w kwocie 10050 zł, wynosiła bowiem 20850 zł. Na pozwaną przypadła 44 % części tej kwoty, czyli 9174 zł. Podana kwota została odliczona od kosztów faktycznie poniesionych przez pozwaną, w wysokości 15450 zł. Zasądzeniu na rzecz pozwanej podlegała więc podana kwota 6276 zł, stosownie do powołanych przepisów.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie podanych przepisów i art. 386 § 1 k.p.c., w zakresie natomiast, w którym apelacja pozwanej została oddalona – zgodnie z art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Marzena Konsek-Bitkowska Marzanna Góral Robert Obrębski